

OLIWSKIE KORZENIE

**900 lecie narodzin
Clairvaux (1115- 2015)**

**Wdzięczność, moc w sła-
bości i czuła miłość...
Rzecz o dobrych funda-
mentach.**

Po trzech latach od wstąpienia do Citeaux, Bernard został powołany przez opata Stefana Hardinga do założenia nowego opactwa. Miejsce pod nową fundację znajdowało się w księstwie Szampanii, regionie Langres i okolicach rzeki Aube. Było ono znane jako „dolina piołunu” i kryjówka rozbójników, a dzięki dwudziestopięcioletniemu Opatowi i jego dwunastu towarzyszom, stało się, po Citeaux, najśłynniejszym z

cysterskich opactw. Wielkim protektorem klasztoru okazał się książę Hugo, późniejszy ubogi templariusz. Do niego pisał z wdzięcznością w liście (31) pokorny Mnich: „Czy możemy coś zapomnieć z dawnej miłości i wszystkich dobrodziejstw, których dokonałeś dla naszego domu? U Boga jest to możliwe, aby ta miłość, którą nam okazałeś, nie została zapomniana na wieki!”.

Decyzja opata Cistercium, który już wcześniej założył dwie fundacje (La Ferte - 1113 r. i Pontigny - 1114 r.), o wybraniu tak młodego człowieka na przełożonego całkowicie nowej wspólnoty, była zaskakująca. Widzimy to na witrażu z opactwa Altenberg, gdzie na twarzach oczekujących na wyjazd współbraci (wśród nich

byli krewni Bernarda) maluje się zdziwienie i zmieszanie. Obawiali się oni, że Bernard przez swój brak doświadczenia i kruche zdrowie nie podoła tak wielkiej odpowiedzialności. Pod koniec czerwca 1115 r. wyruszyli z błogosławieństwem trzeciego Założyciela Cystersów na nowe miejsce. Pracowite ręce mnichów wznosiły budynki klasztorne. Ich ściany były ogołoczone, podobnie jak mury kościoła. Dormitorium przypominało kolekcję trumien, gdzie łózkami były proste kasetony zbite z czterech desek. Celę opata stanowiła pakamera pod schodami, oświetlona przez słabe światło mansardowe, a wydrążone miejsce w ścianie służyło jako krzesło. Ubóstwo było przenikliwe. Jadłospis składał się z prosa, jęczmienia, wyki, liści i orzeszków buka. Zdrowie Bernarda, które nigdy nie było silne, zostało całkowicie zrujnowane. Nie odzyskał go już nigdy w przyszłości. Dla tego, który mógł otrzymać najświetniejsze biskupstwa w świecie chrześcijańskim, który mógł żyć w pałacach Paryża lub Rzymu, nie było niczego droższego na świecie, jak ta niewygodna cela w zapadłej „dolinie światła”, gdzie jego młodość wydawała się żyć wiecznie w kamieniach klasztoru.

Postać Bernarda była często przedstawiana jako nieludzko poważna i ascetyczna. Jednak sami mnisi z Clairvaux udokumentowali nieraz jego wrażliwe człowieczeństwo. Dla nich, swoich „maleństw”, był bardziej macierzyński niż ojcow-



**Opat Stefan przekazuje pastorał Bernardowi i wskazuje na
oczekujących współbraci
(witraż z opactwa Altenberg)**



BERNARDVS fit primus Abbas Claravallensis.

Bernard został ustanowiony pierwszym opatem w Clairvaux

ski. Oni „byli bliżsi jemu, niż jego własne serce”. Wezwany do podróży z powodu poważnych problemów Kościoła, skarżył się, „że musi wkrótce odstawić od piersi swoje dzieci”. Papieżowi Innocentemu II wzywającemu go do Rzymu, zadał pytanie: „Czy może pozostawić swoje maleństwa bez piastunki?”. Gdy był daleko od Clairvaux, tak pisał do jednego ze współbraci: „jeśli mój brak jest trudny dla ciebie, to twój jest jeszcze bardziej bolesny dla mnie. Nikt nie może wątpić w to, że dla nas nie są to równe części. Nie cierpimy

z tego powodu takiej samej przykrości. Ty jesteś pozbawiony tylko mnie, natomiast ja jestem pozbawiony całej twojej wspólnoty”.

Zaiste, to św. Bernard jest pierwszym fundamentem Clairvaux, który stanowi braterska jedność, będąca przedsmakiem niebiańskiej wspólnoty świętych.●

**O. Bernard A. Grenz O. Cist.
Opactwo Szczyrzyc
olivcist@go2.pl**